

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 9 lipca 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: Magdalena Wujda

**przy udziale Izabeli Suchory - Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia - Śródmieście
po rozpoznaniu sprawy:**

M. R. (1) (R.)

syna M.i B.z domu D.

ur. (...) we W.

PESEL: (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 28 września 2011 roku we W. dokonał uszkodzenia drzwi wejściowych do mieszkania oznaczonych numerem (...) przy ul. (...), co spowodowało straty w kwocie 900 zł na szkodę B. W. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się działając w warunkach powrotu do przestępstwa, gdyż był uprzednio skazany wyrokiem z dnia 30 grudnia 2008 r. Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia sygn. akt II K 1020/08 na karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 2.11.2010 r. do 11.08.2011 r.;

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 k.k.

I. uniewinnia M. R. (1) od czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. L. 619,92 zł (w tym VAT) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

III. na podstawie art. 632 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 września 2011 roku we W. oskarżony M. R. (1) wraz z bratem K. W. (1), kolegą D. R. (1) i bliżej nie ustaloną dziewczyną o imieniu A. stali przed bramą budynku przy ulicy (...) we W.. Mężczyźni spożywali alkohol i głośno rozmawiali. Niedługo przed tą godziną świadek T. W. (1) wrócił do domu.

Po chwili przebywający w mieszkaniu nr (...) T. W. (1) oraz jego matka B. W. (1) usłyszeli jak kopanie w drzwi i nawoływania A. W. (1). Przed drzwiami stał D. R. (1) oraz – prawdopodobnie inne osoby. T. W. (1) podszedł do drzwi wejściowych i nie otwierając ich, wyjrzał przez wizjer na klatkę schodową. W tym samym momencie jeden z mężczyzn

uderzył pięścią w drzwi wejściowe oraz kilkakrotnie kopnął w nie z całej siły, powodując wygięcie framugi oraz dolnych zawiasów.

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji po rozmowie z A. W. (1) dokonali zatrzymania M. R. (1), K. W. (1) oraz D. R. (1), którzy znajdowali się w bramie przy Ś.W.(...)

Ponieważ mężczyźni znajdowali się pod wpływem alkoholu, zostali przewiezieni na Izbę Wyrzeźwień.

W wyniku tego zdarzenia zostały uszkodzone drzwi wejściowe do mieszkania oznaczonego numerem (...) przy ul. (...) na szkodę B. W. (1). Kwota zniszczeń wyniosła 900 zł; koszt ich wymiany – 1300 zł. D. R. (1) mieszka w bramie obok, oskarżony i jego brat - cztery bramy dalej.

Dowód:

Notatka urzędowa – k. 1

Protokoły zatrzymania – k. 2-4

Materiał poglądowy – k. 8

Częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 15-16, 110, 284

Częściowo zeznania świadka T. W. – k. 10, 149-150, 285-286

Częściowo opinia biegłej – k. 150-151, 162, 286-287

Częściowo zeznania świadka D. R. – k. 11, 131, 287-288

Częściowo zeznania świadka B. W. - k. 5-6, 131

C. świadka K. W. – k. 17, 319-320

zeznania świadka N. K. – k. 37-38, 122, 320

Oskarżony był uprzednio karany. Wyrokiem z dnia 3 czerwca 2005 r. w sprawie o sygn. akt II K 762/04 Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres pięciu lat próby za czyny z art. 280 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. Postanowieniem z dnia 11 maja 2006 r. zarządzono wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Wyrokiem z dnia 16 września 2005 r. w sprawie o sygn. akt II K 340/05 Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia skazał go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący pięć lat, za czyny z art. 279 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k., art. 158 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. Postanowieniem z dnia 5 września 2008 r. zarządzono wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2008 r. Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia sygn. akt II K 1020/08 został skazany na karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 31 sierpnia 2004 r. do 5 maja 2005 r., od 23 listopada 2008 r. do 10 grudnia 2009 r. oraz od 2 listopada 2010 r. do 11 sierpnia 2011 r.

M. R. (1) (...) posiada wykształcenie zawodowe, utrzymuje się z prac dorywczych, jest kawalerem, ma jedno dziecko, uprzednio był karany, nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie lub odywkowo.

Dowód:

dane oskarżonego – k. 284

dane o karalności oskarżonego M. R. – k. 20-21

odpisy wyrokó w – k. 26-34

Ustalając stan faktyczny Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka N. K., za niewiarygodne zeznania A. W. (1), a za częściowo wiarygodne (w różnym stopniu) zeznania pozostałych świadków i wyjaśnienia oskarżonego z powodów dalej opisanych. Zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów są wiarygodne. Ich rzetelność oraz prawdziwość nie budziła wątpliwości, a nadto nie była kwestionowana. Opinie biegłej psycholog zostały wzięte pod uwagę, ale w odniesieniu do T. W. (1) – przede wszystkim ostatnia, która jest szerzej umotywowana.

W postępowaniu przygotowawczym **oskarżony** podał, że pił w bramie z bratem i kolegami. Nie widział zdarzenia, nie ma zatargów z W..

Po raz pierwszy przesłuchiwany przed Sądem oskarżony podał, że zna z widzenia B. W. (1), ale nie miał z nią nigdy żadnych zatargów. Zapewnił, że nie był pod jej mieszkaniem pani W., tak samo nikt z osób, z którymi stałem przed bramą. W postępowaniu przed Sądem po raz drugi oskarżony nie przyznał się do czynu, odmówił składania wyjaśnień. Odpowiadał natomiast na pytania i Sądowi wyjaśnił, że nie ma pojęcia, dlaczego wskazano go jako sprawcę: „przed tą bramą stałem pół godziny do 40 minut, potem poszedłem do domu, tj. na Ś.. W.(...). Nie mam żadnych znajomych w bramie, w której mieszkają państwo W.. B. W. (1)znałem z widzenia, widziałem ja parę razy. Nic nie wiem na temat tego, czy mają jakiś konflikt z innymi osobami, nie interesowałem się”.

Wyjaśnienia oskarżonego nie przybliżają wprawdzie w sposób istotny do tego, co zdarzyło się przed drzwiami pokrzywdzonej, ale też nie ma żadnego rozsądnego przeciwdowodu, którym może byłoby je zakwestionować a limine i uznać, że oskarżony kłamie co do całości zdarzenia. W ocenie Sądu oskarżony miał wiedzę odnośnie drzwi, ale nie chciał nikogo pomawiać. Świadczą o tym dowody w sprawie omówione dalej.

Oceniając jednak zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd, podobnie jak Sąd poprzednio rozpoznający sprawę, uznał, że jest on niewystarczający, by to oskarżonemu przypisać sprawstwo i winę.

Obserwując konstrukcję aktu oskarżenia, nietrudno zauważyć, że głównym świadkiem Prokuratury Rejonowej jest T. W. (1), zaś informacje uzyskane od niego są z kolei treścią zeznań B. W. (1).

Oznaczało to, że Sąd winien **szczególną** uwagę zwrócić na bezpośredniego świadka zdarzenia.

T. W. (1) w postępowaniu przygotowawczym podał, że przez judasza zobaczył swoich kolegów z podwórka M. R. (1), T. W. (3) i D. R. (1). Tylko **oskarżony** kopał w drzwi i walił w nie pięściami. Pozostali nie kopali w drzwi.

Po raz pierwszy przesłuchiwany przed Sądem świadek opisał zdarzenie następująco: „Przyszli do góry i A.wołali, i on nie chciał wyjść to oni zaczęli pukać, a potem **M.zaczął kopać**. Później A.zadzwoił na Policję [...] Wiem, że to **M.kopał w drzwi, bo widziałem**. Ja widziałem to przez judasz. Na klatce wówczas paliło się światło. **Prócz M.widziałem D. i K.. Tylko M.kopał w drzwi**”. Według świadka poszło o głośniki komputerowe, które niegdyś należały do świadka, ale brat A.zamiast do lombardu zaniósł je do M.do domu. Jak poinformował: „**Tylko ja byłem** przy drzwiach a on - A.sobie leżał jak lord. Prócz mnie, nikt więcej nie podchodził do drzwi”. Według świadka M.krzyczał, „że go skopie - coś takiego. Ja się nie odzywałem do M.”. Jak zapamiętał, „A.nic nie obchodziło w ogóle, że drzwi ktoś rozwała. **M.tylko mocno walił w drzwi, później się zaczęło kopanie. Też rękoma uderzał w drzwi. D.i K.stali obok i się nie odzywali**”.

Pytany na okoliczność, w jaki sposób się znalazł w domu podał, że w tym czasie **wrócił od kolegów**, ale z nimi nic nie pił (mógł zatem zobaczyć oskarżonego wraz ze stojącymi z nim osobami). Ocenił uszkodzenia: „poszła framuga i nie domykały się. I zamek był popsuty. Trzeba było całe drzwi wymieniać. Z roboczną wartość drzwi była 1400 zł. A

same drzwi kosztowały 900 zł”. Podał też, że chodził do szkoły w K. przez miesiąc. Zdarzenie z drzwiami miało miejsce „jak było ciepło i jak były **wakacje**. Ja to dobrze pamiętam”.

Biegła psycholog D. W. opiniując świadka na tym etapie postępowania podała, że jest on niewątpliwie osobą upośledzoną. Więc w dużej mierze ma również **upośledzone wszystkie funkcje dotyczące spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania**. Uznała jednak, że ponieważ było to zdarzenie proste w przebiegu, świadek, niezależnie od stopnia upośledzenia, odtworzył w taki sposób, w jaki był stanie zapamiętać. Spełnił więc kryteria wiarygodności psychologicznej.

Powtórnie przesłuchiwany przez Sąd i przy udziale biegłej T. W. (1) podał, że zna oskarżonego z widzenia, ale „**nie wiem, czy coś było z udziałem oskarżonego**. Wiem, że zostałem wezwany w sprawie drzwi”. Proszony o opis zdarzenia podał: „ja stałem przy tych drzwiach wewnątrz w domu. Zaczęło się kopanie. Była chyba godzina 22:00. [...] Wiem, że **w te drzwi kopał K.**, nie pamiętam nazwiska. Ja **nie wiem, czy ma coś wspólnego ten K. z oskarżonym**. Było tam ich kilku. **Oskarżony był wśród nich, ale stał chyba obok. Wiem to, bo ja słyszałem to wszystko za ścianą**. W drzwiach jest wizjer, **przez wizjer widziałem tylko K.. Inne osoby były niewidoczne**”. Pomimo tego świadek twierdził, że „tam były jeszcze trzy czy cztery osoby. Nie otwierałem drzwi. **Wynioskowałem** to, że było więcej osób, bo było je **słyszeć**. Te osoby przyszły skopać drzwi, bo przyszły do (...), czyli do A., nie wiem czego od niego chcieli”. Jak podkreślił, poza nim, **nikt do tych drzwi z domowników nie podchodził**. Wskazał też, że „wcześniej A. dzwonił i mówił, że się boi przyjść do domu, nie wiem dlaczego, nie mówił dlaczego. Nie wiem, czy A. był pokłócony z oskarżonym. Nie wiem, czy był pokłócony z K.”. Pytany o oskarżonego podał, że kojarzy go z dzielnicy. Oskarżony nazywa się M. R. (3). Na policję zadzwonił A.. Oskarżony i ten K., którego widziałem, **nie są do siebie podobni**”. Pytany o wyjaśnienie rozbieżności w odniesieniu do zeznań składanych wcześniej, świadek pomimo istotnych różnic, nie widział ich i **podtrzymał obie wersje**, ale jednocześnie wskazał, że „było tak jak zeznałem i tak jak dzisiaj powiedziałem. **Nie wiem, kogo widziałem przez ten wizjer**” oraz „jak się nazywają te osoby, **to brat mi powiedział. Oskarżony był tam, ale obok**”. Po odczytaniu mu kolejnych zeznań świadek podał: „**Na 100 % przez judasz widziałem K.. M. nie widziałem, bo rękami zasłaniał**”. Według świadka „K. jest niski, czarny. Kiedy kopali w te drzwi, to światło na korytarzu było włączone. To, że **kopała jedna osoba** wnioskuje po tym, że światło odbijało się na klatce i K. było widać”. Pytany o wzrost świadka, wobec oświadczenia oskarżonego o 190 cm wzrostu jego brata, świadek zeznał, że „**wtedy był niski**”.

Sąd w bezpośrednim kontakcie ze świadkiem nie miał wątpliwości, że do jego zeznań należy podchodzić z wielką ostrożnością, ponieważ uważał on za równie możliwe, że jedna osoba zarówno jest, jak i nie jest w tym samym miejscu, że kopała jedna osoba, ale jednocześnie jest nią oskarżony i nią nie jest, że można ocenić rodzaj i liczbę osób przez zamknięte drzwi, czy też, że osoba dorosła może zmieniać wzrost w krótkim okresie czasu. **Bezkrytycznie więc przesłuchano tego świadka w postępowaniu przygotowawczym**. Nie wiadomo dlaczego ustalano stan faktyczny od A. W. (1) (zapis notatki urzędowej), a zatem osoby, która **nie widziała** zdarzenia, a zarazem osoby tej **nie przesłuchano** w postępowaniu przygotowawczym. T. W. (1), mimo **widocznego** upośledzenia **nie przesłuchano z udziałem biegłego, a przecież, poza tym, co przesłuchujący sam widzi, powinno wzbudzić jego chociażby to, że świadek podpisał się na protokole (...) zamiast (...), „T. W.”, (...), czy w ostateczności (...).**

(...) W. przysłuchując się tym zeznaniom, ponownie stwierdziła, że świadek jest osobą upośledzoną „z dość mocno zaburzonym logicznym myśleniem i wnioskowaniem. Świadek nie rozumie znaczenia prawdy, ciągłości zdarzeń. W takiej sytuacji osoba mocno upośledzona jest w stanie w krótkim odstępie czasu od zdarzenia odtworzyć z pamięci sytuację”. Zwróciła uwagę, że jeśli jest ona taka sama w kilku kolejnych relacjach można uznać, że pamięć zdarzenia jest zachowana. Niemniej jednak trzeba traktować je z **ostrożnością**. Biegła zwróciła uwagę, że dla takiej osoby pamięć własna i pamięć innej osoby są równorzędne. Świadek nie widzi sprzeczności w swoich zeznaniach, a to, według opinii biegłej, podkreśla że te sytuacje tak mu się ponakładały, że **nie jest w stanie odróżnić, czy te sytuacje są prawdziwe**. Jak podkreśliła, „**jeśli u takiego świadka zmienia się treść zeznań, to trudno uznać którekolwiek zeznania za wiarygodne**”. Pytana na okoliczność zmiany opinii biegła wskazała, że

„dzisiaj świadek zeznał całkiem inaczej, stąd mój dzisiejszy wniosek. W trakcie przesłuchania biegły nie przeprowadza dogłębnego badania psychologicznego. **Za wiążącą należy uznać moją dzisiejszą opinię**”.

W ocenie Sądu świadek jest wiarygodny tylko co do ogólnego przebiegu zdarzenia: że tego dnia uszkodzono drzwi, że w nie kopano i uderzano i że powodem tego zachowania były poszukiwania jego brata A.. Szczegóły tego zdarzenia są jednak niewiarygodne, świadek bowiem nie jest w stanie sprecyzować ani wyglądu tych osób, ani ich liczby. Sam zresztą informował, że dane tych osób poznał od brata. Potwierdza to spostrzeżenie fakt, że również w postępowaniu przed Sądem nie był stanie podać ani nazwiska oskarżonego, ani D. R. (1), ani K. W. (1).

Sąd odczytał zeznania świadka **B. W. (1)**, ponieważ świadek zmarł. Jak wynika z tych zeznań, od syna T., który widział zdarzenie przez „judasza” wie, że trzy osoby kopały w drzwi pokrzywdzonej. Widziała przez okno, że osoby te uciekają. B. W. (1) w dniu 28 września 2011 r. rzeczywiście przebywała w swoim mieszkaniu, jednak wbrew jej twierdzeniom nie miała możliwości zobaczyć osoby bądź osób, które miały dopuścić się zniszczenia drzwi wejściowych do mieszkania. Należało pamiętać, iż świadek w momencie zdarzenia przebywała w swoim pokoju, nie zaś w bezpośrednim sąsiedztwie drzwi, co przyznała sama B. W. (1) oraz co potwierdził na rozprawie jej syn T. W. (1). W efekcie B. W. (1) mogła co najwyżej słyszeć odgłosy uderzeń dochodzące z klatki schodowej, jednak z pewnością nie miała możliwości zobaczyć, kto jest sprawcą dokonanych uszkodzeń. W postępowaniu przygotowawczym B. W. (1) podał, że widziała przez okno uciekającego M. R. (1), D. R. (1) oraz K. W. (1). Z zeznań B. W. (1) złożonych na rozprawie wynika, że kobieta w ogóle nie podchodziła wówczas do okna i nie była świadkiem rzekomej ucieczki. Nie potrafiła logicznie wytłumaczyć, dlaczego w trakcie swojego przesłuchania o tym mówiła (pominąwszy już godzinę zdarzenia, porę roku i znane Sądowi z urzędu usytuowanie bram ul. (...)). Oceniając wartość dowodową złożonych przez świadka zeznań Sąd miał także na względzie, iż początkowo B. W. (1) jako sprawców zdarzenia wskazywała trzy osoby, tj. M. R. (1), D. R. (1) oraz K. W. (1) twierdząc, iż każdy z mężczyzn dopuścił się zniszczenia drzwi do jej mieszkania. Wskazaną informację odnośnie sprawców zdarzenia miała otrzymać od swojego syna T. W. (1). Już jednak w trakcie przesłuchania przed Sądem kobieta utrzymywała, że to wyłącznie oskarżony M. R. (1) kopał w drzwi wejściowe. Świadek w żaden sposób nie wyjaśniła, skąd wzięła się ta rozbieżność w opisie zdarzenia. Według świadka, T. W. (1) miał obserwować całe zajście na klatce schodowej, ponieważ paliło się światło na klatce schodowej.

Świadek **A. W. (1)** jest bratem T.. Po raz pierwszy przesłuchiwany przed Sądem oświadczył, że nie ma pojęcia o tym zdarzeniu i kiedy zostały uszkodzone drzwi. Natomiast „Była taka sytuacja, że były uszkodzone drzwi od mieszkania, nie wiem w jakich okolicznościach doszło do tego uszkodzenia. Nie wiem, kto uszkodził te drzwi”. Nie miał żadnego zatargu z M. R. (1)”. Według świadka „Brat i mama mówili, że drzwi zostały wyważone. Ja nie mieszkałem wtedy w domu”. Widział uszkodzone drzwi, ale nie pamięta kiedy. Jak podał: „Ja wtedy jeździłem w delegacji do pracy, jak przyjechałam, to drzwi były uszkodzone”. Był wówczas przesłuchany z udziałem biegłej, która zaopiniowała, że świadek rozumie sytuację przesłuchania i rozumie pytania, a w zeznaniach nie ma żadnych elementów, które miałyby wskazywać na konfabulacje, ani fantazjowanie. Zarówno wiek, jak i sprawność umysłowa, wykluczają szczególną podatność na sugestie tego świadka. W czasie drugiego postępowania przed Sądem podał, że jego brat chodził do szkoły specjalnej. W tamtym czasie świadek mieszkał na Św. W., ale przebywał na Ż. Wiadomo mu, że zostały uszkodzone drzwi, jak jednak podał, „mnie wtedy nie było, byłem w delegacji, albo w S.albo w G.W., z związku z pracą. Domownicy mówili, że były drzwi kopane, były wyłamane. Pamiętam, że były wyłamane przy zamku i nie dało się ich naprawić”. Indagowany na okoliczność, dlaczego brat wskazuje go jako osobę, która była w tamtym czasie w mieszkaniu podał: „zostałem wymieniony przez brata, tak jak i pozostali domownicy. Powiedział mi, że mnie podał”. Jak podał, nie było takiej sytuacji, aby był „pokłócony z oskarżonym ani abym mówił, że byłem z kimś pokłócony. Mój brat jest konfliktowy, szuka zaczepki”. Wskazał, że nie mógł dzwonić na policję, ponieważ nie było go wówczas w domu. Poinformował również, że kiedy wrócił z delegacji, mama opowiadała o tym zdarzeniu: „matka wymieniała te osoby, to znaczy R., W.. Nie wiem, czy widziała to zdarzenie”.

Świadek jest **oczywiście niewiarygodny**, ponieważ, to on – jak wynika z notatki urzędowej – **udzielał informacji Policji i to o nim zeznaje funkcjonariusz K.**

Trzeba zatem zwrócić uwagę, że świadkowie W. z biegiem czasu **modyfikowali swoje** wersje, a po przybyciu funkcjonariuszy policji na miejsce zdarzenia, jako sprawcę zniszczenia drzwi wskazywano nie tylko M. R. (1), ale także D. R. (1) oraz K. W. (1). Podzielił również Sąd poprzednie wątpliwości Sądu co do wartości zeznań T. W. (1), a mianowicie, że winna je potwierdzić jakaś inna okoliczność wobec stopnia upośledzenia tego świadka i typu jego percepcji.

Jak powiedziano wcześniej, Sąd zwrócił uwagę, że to nie T. W. (1) opisywał funkcjonariuszom policji przybyłym na miejsce zdarzenia przebieg zajścia na klatce schodowej. Wszelkich informacji o zdarzeniu udzielał jego brat A. W. (1), pomimo że to właśnie T. W. (1) miał widzieć zachowanie trzech mężczyzn stojących przed drzwiami mieszkania. Relacja N. K. (2) wskazanej okoliczności nie potwierdziła. Gdyby jednak nawet przyjąć, iż A. W. (1) wszelkie informacje o zdarzeniu czerpał z przekazu uzyskanego od swojego młodszego brata T. W. (1), to pamiętać również należało, iż jako sprawców zniszczenia drzwi wskazywał on początkowo nie tylko M. R. (1), ale także D. R. (1) oraz K. W. (1). Na sprawstwo tych trzech osób wskazywała również B. W. (1), powołując się na słowa swojego syna T. W. (1). Co znamienne ani A. W. (1), ani B. W. (1) nie wskazywali funkcjonariuszom policji, który z mężczyzn kopał w drzwi, który uderzał w nie pięściami, ponieważ relacjonując wydarzenia na klatce schodowej T. W. (1) ograniczył się do ogólnego opisu całego zajścia. Powyższa okoliczność prowadzi do wniosku, iż już bezpośrednio po zdarzeniu T. W. (1) nie miał pewności, czy to oskarżony M. R. (1) zdemastował drzwi wejściowe. Na pierwszej rozprawie świadek kategorycznie wykluczył sprawstwo D. R. (1) oraz K. W. (1), a na drugiej – sprawstwo oskarżonego obciążając wyłącznie K. W. (1).

Świadek K. W. (1) jest bratem oskarżonego. W obecnym postępowaniu postanowił składać zeznania i podał, że tego dnia wraz z bratem stali pod bramą przy Św. W. 12. Oskarżony poszedł po piwo, „ja na niego czekałem, przyjechała policja i nas zawinęli”. Świadek zna rodzinę W., bo mieszkają na tym podwórku. Jak podał, „niemożliwe jest, aby brat zniszczył im drzwi, bo był cały czas ze mną. Ja ani mój brat nie mieliśmy żadnego zatargu z W.”. Wyjaśnił, że D. R. (1) jest osobą, która mieszka w tej bramie. Kiedy podjechała policja, „to akurat on wychodził z bramy”. Podtrzymał zeznania składane w postępowaniu przygotowawczym. Jego zeznania niewątpliwie zmierzały do ochrony brata.

Świadek **D. R. (1)** – osoba, która była w tej bramie – w postępowaniu przygotowawczym podał, że wraz z kolegami był w bramie św. W. 10. Podał, że M. wszedł do bramy i powiedział, że musi załatwić sprawę z A. W. (1). Świadek Nie wie, co się stało, Policja podjęła wobec niego interwencję.

W postępowaniu przed Sądem obecnie rozpoznającym sprawę **wniósł całkowicie nowe informacje**. Jak podał, wie, że został wezwany w sprawie drzwi i jak oświadczył: **„Chciałem się przyznać do tego wszystkiego, bo ja to zrobiłem. Obecnie przebywam w zakładzie karnym za rozbój. Skłoniło mnie sumienie żeby się do tego przyznać. Wszedłem do tej bramy razem z tym chłopakiem – poszkodowanym. Trochę go obilem, on uciekł. Ja poszedłem na górę do niego pod drzwi, kopałem w te drzwi chciałem, żeby wyszedł ten jego brat. Ja byłem sam, nie wiem gdzie był wtedy oskarżony. Ja wcześniej spotkałem się z oskarżonym, ale później się rozstaliśmy”**. Jak tłumaczył, „przez judasz nie widać dokładnie [...] powód tego zachowania był taki, że gadał na mnie głupie rzeczy. Zna mnie z dzielnicy, mieszkamy obok siebie. Na W. mieszkam pod nr 12”.

Sąd zwrócił uwagę, że świadek nie mógł kontaktować się z oskarżonym, ponieważ przebywają w dwóch odległych zakładach karnych, nie wiedział, że Sąd każe go sprowadzić na rozprawę, co skłania do wniosku, że zeznania te zostały faktycznie złożone spontanicznie. Sąd zwrócił również uwagę, że świadek T. W. (1), pytany o to, jak się nazywa oskarżony podał: (...), co sugerować może R., czyli oskarżonego, jak i R., czyli tego świadka. Świadek pytany o odmienności w składanych wcześniej zeznaniach podał: „nie podtrzymuję tego, ja **wtedy kłamałem, przyznaję się do tego czynu**”.

Niewątpliwie – wobec tego rodzaju zeznań – uznać należy, że twierdzenie T. W. (1), że ktoś szukał jego brata A. jest (jak wcześniej powiedziano) wiarygodne.

Rozważając treść zeznań poprzednio składanych przez świadka R., Sąd doszedł do przekonania, że należy podejść do nich krytycznie. Wiarygodność D. R. (1), co zauważył Sąd poprzednio rozpoznający sprawę, w ówczesnym postępowaniu przed Sądem podważało w dużej mierze to, że nie potrafił on logicznie wytłumaczyć rozbieżności pomiędzy swoimi zeznaniami złożonymi w toku dochodzenia i na rozprawie, gdy opisywał zachowanie M. R. (1). Co więcej, konsekwentne negowanie wszelkich okoliczności zdarzenia w sytuacji, gdy świadek był obecny na klatce schodowej utwierdziło Sąd w słusznym przekonaniu, że D. R. (1) był ukierunkowany przede wszystkim na ochronę siebie i oskarżonego, co zasadniczo podważało jego wiarygodność. **Wobec teraźniejszego oświadczenia D. R. (1) o sprawstwie, w całej rozciągłości zachowują moc uwagi Sądu po raz pierwszy rozpoznającego sprawę.**

Dodać trzeba, że żadna z przesłuchanych osób nie umiała podać bliższych danych świadka o imieniu A., którego ustalenie zlecił Sąd odwoławczy.

N. K. (2) – funkcjonariusz Policji – w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że A. W. (2) poinformował o zdarzeniu i podał, że znani mu mężczyźni M. R. (1), K. W. (1) i D. R. (1) uderzali w drzwi wejściowe. Osoby te zostały zatrzymane, wyczuwalna była od nich silna woń alkoholu. W postępowaniu przed Sądem świadek nie kojarzył ani oskarżonego, ani interwencji. Podtrzymał odczytane mu zeznania.

Zeznania funkcjonariusza policji N. K. (2) Sąd przyjął za podstawę poczynionych ustaleń faktycznych odnośnie czasu i miejsca zatrzymania M. R. (1), D. R. (1) oraz K. W. (1), faktów zrelacjonowanych policjantom przez A. W. (1) bezpośrednio po przybyciu funkcjonariuszy na miejsce zdarzenia oraz zakresu uszkodzeń zaobserwowanych w drzwiach mieszkania pokrzywdzonej B. W. (1). Sąd nie znalazł żadnych powodów, aby podważyć wiarygodność przedmiotowych zeznań, albowiem znalazły one potwierdzenie w załączonej do akt sprawy dokumentacji w postaci protokołów zatrzymania, protokołów doprowadzenia do policyjnej izby wytrzeźwień oraz dokumentacji zdjęciowej z miejsca zdarzenia.

W takim stanie rzeczy Sąd zważył, że **oskarżony od początku konsekwentnie kwestionował swoją obecność pod drzwiami mieszkania należącego do pokrzywdzonych. Wprawdzie D. R. (1) w postępowaniu przygotowawczym oraz w postępowaniu przed Sądem pierwszy raz rozpoznającym sprawę podał inaczej, ale po raz drugi przesłuchiwany odwołał swoje dotychczasowe zeznania i przyznał się do sprawstwa, zmieniło to całkowicie ogląd rzeczy.**

Jak słuszenie zauważył Sąd poprzednio rozpoznając sprawę, nawet jeśli oskarżony był pod drzwiami W., zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał wystarczających podstaw dla kategorycznego stwierdzenia, że to właśnie M. R. (1), nie zaś któryś z jego kolegów dopuścił się zniszczenia drzwi wejściowych na szkodę B. W. (1).

Stanowisko to w sposób nieporównywalnie wzmocniony prezentuje także i Sąd obecnie rozpoznający sprawę. Przede wszystkim obecne przesłuchanie obnażyło niewielką wartość dowodową szczegółów zeznań T. W. (1), a przy tym D. R. (1) dopiero teraz przyznał się do uszkodzenia drzwi.

Dokonując ustaleń odnośnie stanu psychofizycznego oskarżonego w chwili czynu Sąd oparł się na sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii sądowo-psychiatrycznej. Sąd uznał przedmiotową opinię za pełnowartościowy dowód w sprawie. Zauważyć należy, iż została ona przygotowana przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, a zatem przez osoby dysponujące wiadomościami specjalnymi, w sposób jasny, pełny i kompleksowy w oparciu o dane dotyczące oskarżonego zawarte w aktach sprawy oraz przeprowadzone badania psychiatryczne. Na tej podstawie w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzona została pełna poczytalność oskarżonego w momencie zdarzenia oraz w trakcie niniejszego procesu. Ponieważ rzetelność i profesjonalizm sporządzonej opinii nie wzbudził wątpliwości Sądu, została ona zaliczona w poczet materiału dowodowego, stanowiąc istotny element poczynionych ustaleń faktycznych.

Dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, a stanowiące podstawę poczynionych ustaleń faktycznych w postaci danych o karalności oskarżonego, protokołu jego zatrzymania a także dokumentacji zdjęciowej z miejsca zdarzenia nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a nadto zostały sporządzone prawidłowo i przedstawiały okoliczności, na które je sporządzono.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego oraz z przyczyn szczegółowo omówionych powyżej Sąd uniewinnił M. R. (1) od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Nie ma bowiem żadnego rozsądnego wiarygodnego dowodu, by takie sprawstwo mu przypisać: nie są nimi z pewnością chwiejne i miejscami nielogiczne zeznania świadka T. W. (1). Wątpliwość tę wydatnie powiększyło oświadczenie świadka R. na rozprawie przed Sądem.

Pamiętać należy, iż naczelną zasadą procesu karnego jest zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. W ocenie Sądu w toku całego postępowania nie udało się zgromadzić dowodów pozwalających poczynić kategorię ustaleń w zakresie sprawy zniszczenia drzwi wejściowych na szkodę B. W. (1), a co za tym idzie nie było wystarczających podstaw dla przyjęcia winy i sprawstwa M. R. (1).

Wyrok uniewinniający powinien zapaść zarówno wtedy, gdy wykazana została niewinność oskarżonego, jak i wtedy, kiedy co prawda nie została udowodniona jego niewinność, ale także nie została udowodniona jego wina. Materialny ciężar dowodu winy spoczywa zawsze na oskarżycielu, który ponosi także ryzyko nieudania się dowodu. Skoro w toku rozprawy zachwiana została wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranego materiału dowodowego nie dało się bez obawy popełnienia omyłki wykluczyć innej aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia wersji zdarzenia – nie było dopuszczalne przypisanie oskarżonemu występku z art. 288 1 k.k. albowiem właśnie w takiej sytuacji M. R. (1) pozostawał pod ochroną zasady in dubio pro reo.

Uniewinnienie oskarżonego determinowało rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, którymi w myśl art. 632 pkt 2 k.p.k. należało obciążyć Skarb Państwa.